Rok I. Kraków, Wtorek 22 września 1936 r.

Torpeda

Gazeta dla wszystkich

5 groszy

CAŁĄ RODZINĘ WYMORDOWALI

DWAJ BANDYCI POD WIELICZKĄ

Pięć osób zabitych, dwie śmiertelnie ranne

KRAKÓW, 20. 9. (tel. wł.) Mieszkańcy Wieliczki i okolicy zostali wczoraj wieczorem do głębi wstrząśnięci wiadomością o krwawym napadzie bandyckim, którego ofiarą padło pięć istnień ludzkich

Do mieszkania **Markusa Goldfingera**, właściciela młyna — zamożnego człowieka, wtargnęło wieczorem dwuch starannie zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery sobników, którzy sterroryzowawszy zebranych właśnie przy kolacji domowników w ilości siedmiu osób, zażądali pieniędzy.

Gdy Goldfinger odmówił żądaniu bandytów, tłumacząc się, że nie ma pieniędzy, ci zaczęli strzelać do oniemiałych z przerażenia domowników.

Ponieważ bandyci zagrodzili wyjście nikt nie zdołał wydostać się z mieszkania i schronić w bezpieczne miejsce przed mordercami strzałami.

Zamordowanych zostało pięć osób: **żona, syn i dwie córki Goldfingera, oraz służąca. Goldfinger i parobek, którzy chowali się pod stół, odnieśli śmiertelne rany.**

Po dokonaniu strasznego czynu bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja, która wkrótce przybyła na miejsce zbrodni zastała już tylko zimne zwłoki pięciu zamordowanych osób, leżące w kałużach zakrzepłej krwi.

Goldfingera i jego parobka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Krakowie.

Energiczny pościg, wszczęty za bandytami przez policję nie dał narazie rezultatu.

Wiadomość o krwawej tragedji w domu Goldfingera rozeszła się po Wieliczce i okolicy lotem błyskawicy, wywołując wszędzie przygnębiające wrażenie.

Bliższe szczegóły śledztwa ze zrozumiałych względów trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Piekło w oblężonem Toledo

Setki ludzi żywcem usmażonych

PARYŻ, 20.9 — Specjalny wysłannik Havasa donosi z Toledo, że po wysadzeniu w powietrze Alcazaru, pod który podkopali się czerwoni górnicy, rządowcy przypuścili gwałtowny atak na Toledo.

Huraganowy ogień artylerji wzniecił kilka dziesiąt pożarów w mieście, nad którem krążą w kłębach dymu rządowe samoloty bombardujące, zarzucając miasto gradem bomb.

Atak czerwonych górników przewyższył grozą atak artylerji i eskadr lotniczych.

Jak donosi sprawozdawca Havasa, górnicy polewali miasto benzyną przy pomocy węży gumowych, wzniecając ogromne pożary, w których upiekły się żywcem setki ludzi.

Obrońcy Toledo w rozpaczliwym ataku zdołali rządowcom odebrać kilka węży gumowych i strumienie płonącej benzyny skierowali na wojska rządowe.

Walki w Toledo nadal trwają.



ZAMACH NA DREGELLE'A

Na „wodza" faszystów belgijskich (t. zw. reksistów) dokonano ostatnio zamachu rewolwerowego, z którego cudem Niemal wyszedł on z życiem

Na dalekim wschodzie

ZBIERA SIĘ BURZA

KANTON, 20.9 — Marszałek Czang - Kai-Szek wysłał do Pakhoi trzy dywizje kantońskie celem zmuszenia 19 armji, ponoszącej odpowiedzialność za zabójstwo Japończyka Nakano, do opuszczenia tego miasta.

Jednakże rozkazu tego usłuchało, jak dotąd tylko kilka oddziałów. Chińska komisja śledcza przybyła do Pakhoi i nawiązała kontakt z komisją japońską, znajdującą się na pokładzie stojącej w porcie kanonierki.

Jak wiadomo 19 armja sprzeciwiła się przybyciu komisyj śledczych chińskiej i japońskiej.

Goering dyktatorem gospodarczym Niemiec

Co będzie z ministrem Schachten?

BERLIN, 20. 9. — Niemcy stoją w obliczu ważnych posunięć w dziedzinie gospodarczej. Lada dzień mają być ogłoszone ważne ustawy, regulujące całość niemieckiego życia ekonomicznego. Ustawy te stanowić będą niejako wykonanie planu czterolatki, zapowiedzianej w czasie kongresu partyjnego w Norymberdze

Osobą, której powierzona zostanie całość tak odpowiedzialnej akcji, ma być gen. Goering. Jak wiadomo, premjer Goering otrzymał przed kilku miesiącami bardzo szerokie pełnomocnictwa w dziedzinie ekonomicznej, stając się poniekąd dyktatorem surowcowym Niemców. Obecnie zatem premjer Goering otrzymałby uprawnienia niezwykle szerokie, które stawiałoby go na pozycji dyktatora ekonomicznego Rzeszy.

Oczywiście tego rodzaju nominacja dowodziłaby, że partja konsekwentnie ale i stale wybiera żywioły stojące poza partją z tych resortów, które uważano za dziedzinę przeznaczoną wyłącznie dla fachowców.

Nie ulega kwestji, że nominacja tego rodzaju usuwa właściwie w cień osobę min. Schachta, który musiałby się całkowicie podporządkować dyrektywom premj. Goeringa.

Organizacja, jaką zamierza prowadzić się w Niemczech, przypominałaby okres wojenny. Szerokie dyktatorjalne uprawnienia w sferze gospodarczej świadczyłoby, że rząd uznał, iż w tak poważnej sytuacji nie można używać półśrodków. Gospodarka niemiecka, która nie od dzisiaj głosi, iż musi nastawić się na tory gospodarki wojennej, będzie ujęta w jeden schemat Oznacza to dalszą jeżeli niezupełna kontrolę nad produkcją i kapitałem, czyli zwycięstwo kursu socjalizujące partji



ZGON B. PREZYDENTA GRECKIEGO ZAIMISA

Grecki mąż stanu Alexandros Zaimis, b. prezydent republiki greckiej zmarł w wieku 86 lat.

Handel psiem i kociem mięsem

w Bernie Morawskiem

MOR. OSTRAWA, 20.9 — Rada miasta Berna przesłała prezydjum rady ministrów w Pradze memorjał, w którym podkreśla olbrzymią nędzę, w jakiej znalazła się ludność Moraw z powodu wzrastającej drożyzny.

W memorjale tym rada miejska komunikuje, iż konsumcja mięsa końskiego w Bernie wzrosła o 15 proc., a obecnie wobec braku koniny, pojawiło się na berneńskim rynku mięso psów i kotów, sprzedawane po cenie 4 — 6 koron za kilogram.

JAK POWSTAJE FILM?

Tajemnice wytwórni w Hollywood

Moment, w którym z ust naczelnego reżysera padną słowa: Uwaga! Zaczynamy!" decyduje nieraz o wartości całego filmu. Jest to moment pełen napięcia: artyści mają tremę i zapytują się w duchu bojaźliwie, jak uda im się rola, którą właśnie mają zacząć? Jeżeli są przesądni, a prawie wszyscy są, dotykają swych fetyszów, z którymi się nigdy nie rozstają, albo wygłaszają zaklęcia w których skute czność wierzą.

Sam reżyser jest zdenerwowany. Być może rano zasięgał opinji jakiejś wróżki? Tak jest? Większość genialnych reżyserów hollywoodzkich odda je się z zamiłowaniem rozmaitym zabobonnym praktykom. Naprzykład Wilhelm Deterle, nigdy nie zaczął pracy nad filmem, jeżeli nie poradził się uprzednio zaufanej jasnowidzącej.

Kierownika wytwórn w chwili, kiedy zdjęcia się zaczynają przebiega dreszcz. Większa część kolosalnych pieniędzy potrzebnych do nakręcenia filmu została już wydatkowana. Autor scenarjusza, autor melodji i główni artyści są już zapłaceni zgóry, kostjumy i rekwizyty też, dekoracje przygotowane, statyści odbyli setki prób, za które już zostali zapłaceni. Wytwórnia cofnąć się nie może.

Każdy film — to swojego rodzaju gra. Jedno fałszywe posunięcie może spowodować stratę kolosalnego kapitału.

Wybór scenarjusza

Dzieje filmu wyprodukowanego w Hollywood mają wiele etapów. Pierwszym etapem jest wybranie scenarjusza. Zajmuje się tym specjalny wydział. Wytwórnia Metro - Goldwyn - Mayer zatrudnia w dziale scenarjuszów 12-tu pracowników, których obowiązkiem jest czytać wszystkie nadsyłane wytwórni manuskrypty, a także przeglądać bieżącą literaturę, aby wynajdywali tematy odpowiednie do filmu. W łączności z tymi 12-oma lektorami stale pracuje około setki znanych literatów.

Kierownik wydziału scenarjuszów otrzymuje rocznie około 12-tu tysięcy projektów scenarjuszów. Lektorzy segregują te scenarjusze, odrzucając zupełnie bezwartościowe. Wybrane przez lektorów scenarjusze przegląda naczelnik wydziału. Ze scenarjuszów najlepszych każe sporządzać malutkie konspekty, które zostają przedkładane kierownikowi wytwórni i odbitkach wszystkim kierownikom poszczególnych działów.

W wytwórni Foxa sam kierownik zapoznaje się z konspektami wszystkich scenarjuszów. Scenarjusze przeze wybrane zostają opracowywane w szczegółach przez specjalną komisję i powstają z nich plany właściwej produkcji.

Plan finansowy

Teraz dopiero scenarjuszem zajmuje się „producer" czyli organizator technicznej strony filmu. „Producer" rozważa scenarjusz przedewszystkiem z punktu widzenia finansowego. Wytwórnia daje mu do dyspozycji pewną określoną sumę w granicach której musi się obracać.

Przy boku producera pracuje „super wizor". Zadaniem tego pracownika jest wyszukiwanie najdrobniejszych choćby błędów w planie produkcji, słowem przytakowanie zamiarów producera.

W Hollywood panuje zasada: Nie ma nic lepszego dla produkcji filmów, jak rzeczowa i fachowa krytyka".

Konferencje i próby

Kiedy producer i jego współpracownik superwizor skończą swą pracę, zaczyna się szereg konferencyj pod przewodnictwem dyrektora wytwórni. Pierwsza konferencja ma za zadanie ustalenie obsady ról. Następne są poświęcone stronie dekoracyjnej itd. W ostatniej konferencji biorą udział odtwórcy głównych ról i operatorzy filmowi.

Podczas trwania konferencji, finansowy wydział wytwórni sporządza dokładny kosztorys. Kosztorys zostaje rozpatrzony i albo przyjęty, albo odrzucony przez dyrekcję wytwórni. Jeżeli zostaje zatwierdzony, zaczyna się właściwa techniczna praca nad filmem. Od tej pory główny los stale się u działem naczelnego reżysera. Zaczynają się próby poszczególnych scen. Sceny masowe wymagają nieraz przygotowania trwającego całemi miesiącami. Kiedy już wszystko do najdrobniejszego szczegółu zostanie przemyślane, opracowane i wypróbowane, zaczynają się zdjęcia.

Scena pocałunku

Kulminacyjnym punktem każdego niemal filmu jest scena pocałunku między amantem i amantką. Scena ta jest tak najtroskliwiej przygotowana i poprzedzona mnóstwem prób, gdyż nieraz od niej zależy, czy film będzie życzliwie widziany przez „dyktatora Hollwood", cenzora moralności filmowej Williama Heysa. Heys spiera się o każdy metr taśmy filmowej w scenach pocałunku i określa dokładnie, jak długo taka scena może trwać i gdzie, kto i kogo może pocałować, nie naruszając względów moralności publicznej.

Zwykle cenzura wymaga, aby autor scenarjusza doprowadził całujące się pary do ołtarza.

Uwaga! Zaczynamy!

Bardzo często zdarza się, że cenzura odrzuca cały film dlatego, że scena pocałunku została nakręcona w niewłaściwy jej zdaniem sposób. To też wytwórnie przykładają wielką wagę do tej sceny.

Przy zdejmowaniu sceny pocałunku asystują wszyscy reżyserowie. Ktoś obliczył, że przy scenie pocałunku asystować musi około 50-ciu osób, nie licząc amanta i amantki.

A więc muszą być wszyscy reżyserowie z kierownikiem na czele. Sekretarki reżyserów, którym ci dyktują swe uwagi. Dwaj operatorzy z kilkoma asystentami, kilku fotografów, którzy robią zdjęcia, używane następnie przy reklamie filmu. Kilku pracowników technicznych, doradca artystyczny, kierownik działu oświetlenia, kilku mechaników przy jupiterach, operator od zdjęć dźwiękowych zdjęć wraz z asystentami i wreszcie zastępca i zastępczyni amanta i amantki, którzy, aby uniknąć zmęczenia nie biorą udziału w dziesiątkach prób, poprzedzających sam pocałunek.

Kiedy cała ta masa ludzi znaidzie się już na swych stanowiskach, zgodnie z przewidzianym planem, rozlega ją się słowa reżysera:

— Uwaga! Zaczynamy!

Muzyka ludowa w sezonie zimowym Polskiego Radja

Muzyka ludowa wszelkiego rodzaju znajduje w Polskiem Radjo swego troskliwego opiekuna i propagatora. Polskie Radjo zdaje sobie sprawę z roli zarówno kulturalnej jak i społecznej, oraz narodowej, jaką spełnia wszelka sztuka ludowa, a zwłaszcza ludowa pieśń i taniec. Sztuka ludowa jako nieprzebrane a zawsze żywotne źródło natchnienia artystów, jako odbicia i wyraz temperamentu narodu, jako siła społecznie naród spajająca, wreszcie jako sztuka niezmiernie barwna i interesująca posiada w Polskiem Radjo troskliwe poparcie. Toteż w zbliżającym się sezonie zimowym baczną uwagę zwróciło Polskie Radjo na zorganizowanie i rozplanowanie audycyj muzycznych o charakterze ludowym.

Zachowane zostaną zeszłoroczne audycje „Cała Polska śpiewa" lecz w zmienionej, znacznie rozszerzonej formie. Do zespołu wokalnego, który składać się będzie z wyłącznie wykfalifikowanych śpiewaków, przybędą głosy solowe, oraz zespół instrumentalny, który również towarzyszyć będzie solistom i śpiewakom. Audycje te, które są dalszym etapem w rozwoju zeszłorocznych audycyj tego tak bardzo popularnego cyklu odbywać się będą w każdy piątek o godz. 19.20.

Szerokie uwzględnienie znajdą w najbliższym sezonie pieśni ludowe, dotychczas radjosłuchaczom nieznane, bo zebrane drogą konkursu, przeprowadzonego przez Polskie Radjo. Materjały uzyskane na tej drodze, powierzone zostaną do artystycznego opracowania znanym kompozytorom. W ten sposób zapozna się każdy radjosłuchacz z nowemi pieśniami ludowemi i niejedna zapewne pieśń przejdzie do stałego domowego „repertuaru" słuchacza lub znajdzie drogę do nowych utworów naszych kompozytorów.

Trzecią grupę ludowych audycyj stanowią audycje komponowane, t. zn. oparte na tematach ludowych i zastosowane do uroczystości oraz zwyczajów ludowych różnych części kraju. Żywy udział wezmą tu rozgłośnie regjonalne, które zaprezentują poszczególne dzielnice kraju. Specjalne audycje poświęcone będą Śląskowi, jego muzyce i zwyczajom.

Szczególny nacisk położy Polskie Radjo na wybór i opracowanie najpiękniejszych kolęd polskich. W okresie świąt Bożego Narodzenia zapoznają się radjosłuchacze z wynikiem pracy Polskiego Radja na tem polu.

Poza temi z góry przewidzianemi audycjami muzyki ludowej, sporo miejsca pozostanie dla muzyki ludowej w luźnych, nieobjętych cyklami koncertach, czy te w recitalach poszczególnych artystów, czy to w występach Kapeli Ludowych i tp.

Obłąkana nagle wyzdrowiała

i przemówiła kilkoma językami

Lekarze francuscy spotkali się z rzadko zdarzającym się fenomenem.

W miejscowości Le Nieppe mieszka ubogi ogrodnik Gapierre z córką Marceliną, która w marcu 1931 roku zabłąkała się w lesie, a nie mogąc trafić do domu, dostała wstrząsu nerwowego i została znaleziona przez rodziców napół obłąkana.

Wówczas miała Marcelina 14 lat. Od tej pory nie powróciła do normalnego stanu, a przecinie zdrowie jej z dnia na dzień się pogarszało i wreszcie rodzice zmuszeni byli umieścić ją w szpitalu dla umysłowo chorych. Zdawało się, że jest nieuleczalna.

Nagle przed dwoma tygodniami, dziewczyna przebudziła się jakby ze snu, zaczęła mówić z sensem, a nawet wyrażać się bardzo poprawnie i inteligentnie. Co jest najdziwniejsze, że w rozmowie przytacza słowa angielskie, rosyjskie i włoskie, a języków tych nigdy się nie uczyła i nawet nigdy ich nie słyszała. Jak twierdza ostatnie wiadomości o dziwnej dziewczynie, zaczęła nawet mówić po łacinie.

Rzadko spotykanym fenomenem zainteresował się nawet szereg francuscy

ECHA

W Rosji coraz gorzej

W IKC. czytamy! Czerwone imperjum sowieckie chroma coraz gorzej. Mimo zapewnień zagranicznej propagandy, że w Sowietach panuje wzorowy porządek, codzienne fakty, ujawniane przez prasę sowiecką, świadczą o tem, że imperjum trzeszczy i wykazuje poważne rysy.

Donosiliśmy już o krwawych buntach chłopskich na Ukrainie i nad Wołgą, o masowych wysiedleniach ludności wiejskiej o buntach robotników w fabrykach.

Tym wszystkim przejawom niezadowolenia wśród mas, jęczących w czerwonej niewoli, usiłują przeczyć zagraniczne placówki sowieckie w specjalnych komunikatach.

Cóż pomogą zaprzeczenia skoro nawet pisma sowieckie mówią o sabotażu rolnym na Syberji zachodniej, a ostatnio donoszą o stłumieniu wystąpień „antyrewolucyjnego kałactwa".

Pojęcie piękności

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Jak świat długi jest i szeroki, tak różne bywają na świecie pojęcia o tym, co jest piękne. U rozmaitych ludów rozmaicie sądzą o piękności. W Azji np., w Anamie i w Siamie osobliwą opieką i kultem wprost otaczają paznokcie. W tych krajach długie paznokcie są miarą dobrego wychowania i elegancji.

Paznokcie długie na 10 do 12 centymerów nie są żadną osobliwością. Eleganci i elegantki przy pomocy specjalnego masażu palców osiągają nawet długość do 30 centymetrów. Damy siamskie uważają zaszczyt dobrego tonu farbowanie paznokci na kolor odpowiedni do koloru odzieży, c wymaga częstokrotnego przefarbowywania w ciągu tygodnia.

Podstawą tej osobliwej mody jest wyobrażenie o bogactwie właściciela długich paznokci, który nie ma potrzeby oddawania się jakiejkolwiek pracy.

Torpeda dnia

Owoc nędzy studenckiej

W kronice sądowej pism pojawiła się wzmianka o studencie politechniki, p. Zygmuncie K., który wniósł powództwo o.. alimenty od żony

Sprawa ta zasługuje na to, by zainteresowała się nią jak najwyżej opinja publiczna.

Pan K. ożenił się z osobą majętną o 12 lat starszą od siebie. Kierował się jedynie motywem: pragnął ukończyć studja.

Tymczasem — jak brzmi skarga — żona przeszkadzała mu w nauce w obawie, że K. może ją porzucić po uzyskaniu dyplomu. Na tle różnych przejść K. postradał na pewien czas zmysły, a wówczas żona porzuciła go i wyeksmitowała z zajmowanego mieszkania.

Przejrzyjmy niekiedy drobne „ogłoszenia matrymonjalne", a nie raz natrafimy na ofertę w rodzaju tej, jaką swego czasu złożył p. Zygmunt K.

Chodzi o transakcję, w której małżeństwo jest ceną za umożliwienie dokończenia studjów.

Skarga sądowa p. Zygmunta K. wskazuje, jak tragicznie niekiedy układa się pożycie małżeńskie młodego studenta ze starszą znacznie odeń „dobrodziejką".

Wielu ludzi odczuwa niewątpliwie wstręt do tego typu transakcyj i małżeństw. O jednym nie wolno zapomnieć: takie transakcje i małżeństwa zawsze rodzą się ze studenckiej, bezmiernej nędzy, gdy o rok czy dwa lata od dyplomu staje się w obliczu zaprzepaszczenia całego dotychczasowego trudu wielu lat.

Pościg 2.000 szpiegów
za genjalnym wynalazcą techniki wojskowej

Szpiedzy różnych mocarstw od lat grasowali na terenie Francji, chcąc zbadać francuski system obrony. W ostatnich czasach mogło się zdawać, że szpiedzy zaprzestali tam działalności, gdyż nie widziano sprawozdań z procesów szpiegowskich w dziennikach. Lecz to było tylko złudzenie, gdyż rząd nie pozwolił pisać o tych sprawach. W zasadzie działalność szpiegowska we Francji nie ustała ani na chwilę, a jeszcze bardziej się wzmogła.

Tylko w niektórych wypadkach i to ze szczególnych względów odstępywano od tej zasady. Rozwodzono się szeroko o aferze szpiegowskiej Lidji Oswald w Breście, aferze Almayera-Cridlinga w Metzu i o aferze Eugenjusza Halma.

Szpiedzy we Francji chwytają się różnych, na pozór niewinnych forteli, któreby miały im ułatwić „pracę".

Oto naprzykład cały szereg oficerów artylerzystów i saperów otrzymuje zaproszenia do współpracy w wojskowo - technicznych pismach zagranicznych.

Oficer dziennikarz

Pewien młody porucznik saper otrzymał tego rodzaju ofertę i napisał artykuł o szosach i kolejach we Francji.

Po dwuch tygodniach otrzymał czek i zawiadomienie, że jego artykuł z pewnych określonych powodów nie mógł się jeszcze ukazać. Przy tym proszono go, by tem się nie zniechęcał i przysyłał dalsze artykuły.

To obudziło podejrzenie porucznika i zawiadomił o wszystkiem swe władze zwierzchnie.

Było to jego szczęściem, gdyż po pierwszem żądaniu przybyły dwa następne. Gdy porucznik w dalszym ciągu kategorycznie odmawiał, zagrożono mu szantażem, że doniesie się o jego współpracy z zagranicą władzom zwierzchnim.

Tajemnicze podróże.

W Verdun ujęto pewnego Hiszpana, który pracował w wywiadzie zagranicznym. Podróżował po tej ufortyfikowanej okolicy i wszędzie zapraszał młodych poruczników na pijatyki, chcąc od nich wydobyć ciekawiące go szczegóły.

W Thionville zatrzymał najzdolniejszy oficer francuskiego drugiego oddziału porucznik Androuard, pewnego Belga, który udawał się na „niewinne" przejażdżki łodzią kierował się zawsze w stronę fortów i bez przerwy fotografował ciekawiące go objekty. Ten sam oficer przed kilku dniami aresztował w Verdun pewną parę kolarzy, małżeństwo pochodzące z Luksemburga, które miało „zamiłowanie" do szkicowania motywów fortecznych.

Praca szpiegów.

Takich przykładów możnaby było przytoczy bardzo wiele. Francuski drugi oddział oblicza, że na terenie Francji pracuje w chwili obecnej co najmniej 2000 szpiegów.

Prawie wszystkim szpiegom nakazują ich władze, by roztoczyli obserwację nad Adolfem Kegresem.

Oto naprzykład przy jednym szpiegu, zatrzymanym na dworcu wschodnim w Paryżu, znaleziono kartkę tej treści: „Proszę ustalić gdzie w danej chwili przebywa Adolf Kegres i wystarać się o jego prywatny adres".

Podobne żądania znaleziono u kobiety szpiega Chartony i u jeszcze wielu innych.

Kim jest ten Adolf Kegres którego tak poszukują wywiady obcych mocarstw?

Adolf Kegres jest genjuszem techniki wojskowej, który bez przerwy pracuje nad zapewnieniem bezpieczeństwa Francji. Pracuje on na małej wysepce Renaulta, na którą wstęp jest surowo zakazany.

Drugi oddział wie, jak pożądliwym okiem spoglądają na genjalnego wynalazcę wywiady obcych mocarstw i dlatego pilnuje go i jego warsztatu.

KSIĘŻNICZKA
z 42-go piętra

3)

4)

Rozstaliśmy się. Przechodząc przez park, rzuciłem jeszcze okiem w stronę olbrzymiego budynku, — ciemny był zupełnie. Czyżby ów jednooki smok zginął już — czy też może przyczaił się tylko na chwilę.

Nazajutrz rano miss Melton zjawiła się jak zwykle o trzy kwadranse na dziewiątą. Przyjrzałem się jej uważnie — była bledszą, niż zwykle. Uśmiechała się do mnie życzliwie i spytała, czy miałem wczoraj dużo do roboty. Zatem — nie zauważyła mię wdocznie we windzie.

Sennor Barata przyszedł koło dziesiątej. Był niezwykle uprzejmy i wygadany — usprawiedliwiał się, że wczoraj wieczorem zapomniał mi dać dolara na piwo.

Przyszło południe. Kiedy po przerwie obiadowej odwieźliśmy właśnie do wszystkich biur wracających pracowników — do przedsionka weszła jakaś dama, grubo zawoalowana. Rozglądnęła się niepewnym wzrokiem do okoła. Mike przystąpił do niej, pytając, do kogo.

— Na czterdzieste drugie piętro,— odrzekła.

Poprowadził ją do mnie, dając oczyma porozumiewawcze znaki. W czasie jazdy windą przyjrzałem się jej dokładnie. Ze wzrostu i postawy podobną była rzeczywiście do miss Melton; twarzy nie mogłem dojrzeć dokładnie pod woalką. Dopiero gdy wysiadła z windy zobaczyłem ją z profilu: możnaby ją było wziąć za starszą siostrę miss Melton. Tylko rysy miała nieco grubsze, a włosy farbowane, co ja nawet natychmiast mogłem stwierdzić.

Przypadek chciał, że miss Melton znajdowała się wtedy właśnie w korytarzu, wysyłając list pocztą pneumatyczną. Przez chwilę przyglądały się sobie wzajemnie — i zdaje mi się, że żadna z nich nie była zbytnio zachwycona tem uderzającem podobieństwem ich twarzy.

Kiedy zjechałem na dół, przystąpił do mnie Mike:

— Idź teraz do domu. odpocznij sobie. A wróć tutaj po szóstej.

Zostawiłem przy swojej windzie zastępcę — sam zaś wyszedłem. Błąkałem się po ulicach bez celu — łamiąc sobie głowę nad jedną tylko zagadką: co się teraz dzieje na czterdziestem drugiem piętrze? Że senor Barata przyjmuje swą żonę w burze, to samo w sobie było zupełnie proste i naturalne. Jej uderzające podobieństwo jednak do miss Melton i fakt, że — jak mi Mike opowiadał — ubezpieczoną była na 50 tysięcy dolarów — te rzeczy dawały mi dużo do myślenia. Napróżno jednak starałem się odnaleźć w tem wszystkiem jakiś logiczny związek.

Kiedy wróciłem do Murry-Hall, z wszystkich biur wylewał się olbrzymi potok pracowników; windy przelatywały z hukiem w jedną i drugą stronę, wyrzucając coraz to nowe zastępy ludzi, którzy spiesznie opuszczali olbrzymi budynek, by rozejść się na wszystkie strony miasta.

Wreszcie uspokoiło się zupełnie. W olbrzymiej sieni wchodowej zamknięto już na noc kioski z gazetami, cygarami i owocami Mike odprowadził mię na bok:

— Barata jest jeszcze w biurze u siebie — i one obydwie z nim razem. Widziałeś, jakie są podobne do siebie, prawda?

Tylko — jedna jest jego żoną i jest asekurowana na 50 tysięcy dolarów — a druga zwyczajna panienka od maszyny... Nie chcę owego szanownego sennora obrazić jakiemś podejrzeniem ale coś mi się to wszystko dziwnie nie podoba.. Musimy dobrze uważać!

Koło siódmej odezwał się dzwonek z 42 piętra. Popędziłem z windą na górę. W korytarzu panował półmrok. Sennor Barata stał koło windy razem z miss Melton.

— Przykro mi — mówił swym ostrym, nieprzyjemnym głosem —przykro mi bardzo, że pani czuje się dziś niezdrowa. Może pani iść spokojnie do domu — moja żona zostaje w biurze, pomoże mi w napisaniu reszty listów. Gdyby pani do jutra nie było lepiej — proszę zostać w domu — odpocząć sobie jeden dzień.. bardzo proszę..

Uścisnął jej rękę na pożegnanie i wrócił do biura. Na odchodnem zwrócił się jeszcze do mnie:

— Proszę przyjechać po mnie tak za godzinkę. Mam nadzieję, że do tego czasu załatwimy się z całą robotą.

Zamknąłem drzwiczki od windy, nacisnąłem guzik — zaczęliśmy zjeżdżać w dół. Miss Melton stała bez ruchu w samym kącie; wydawała mi się jakoś dziwnie zmieniona — czyżby naprawdę była chora? Serce mi się ścisnęło.

— Jakże się pani czuje, miss Melton?—spytałem troskliwie. Może za szybko zjeżdżamy?

Przy słabym blasku elektrycznej lampki ujrzałem, jak spojrzała ku mnie z pod szerokiego ronda kapelusza. Zadrżałem — to nie jej oczy! W jednej chwili zrozumiałem wszystko: przedemną stała nie miss Melton, lecz żona sennora Barata! Zatrzymałem momentalnie windę i zwróciłem się do niej:

— Gdzie jest miss Melton?, — krzyknąłem groźnie.

W podnieceniu nie przyszło mi na myśl, jak nieostrożnym był ten mój wykrzyknik. Dama wydobyła szybkim ruchem rewolwer z torebki i grożnym stłumionym głosem zakomenderowała:

— Zjeżdżaj natychmiast na dół i nie waż się wychodzić z windy wcześniej, nim ja wyjdę z domu.

Odzyskałem szybko przytomność umysłu — pocisnąłem guzik, nastawiając na największą możliwą szybkość. Z szybkością błyskawicy lecieliśmy na dół, minęliśmy parter, aż wreszcie winda uderzyła całym impetem o ochronne resory, umieszczone w piwnicy. Od wstrząśnienia lampa zgasła, a my oboje upadliśmy na ziemię.

Padł strzał; — na szczęście chybiła a ja już zdążyłem złapać ją za rękę i obezwładnić. Nadbiegł Jim, szary na twarzy z przerażenia. Otworzyłem gwałtownie drzwi:

(Dalszy ciąg nastąpi)

WIADOMOŚCI Z KRAKOWA

Torpeda

WRZESIEŃ
21
Poniedziałek

Dziś: Mateusza
Jutro: Maurycego

TEATR, EKRAN, ESTRADA.

TEATR BAGATELA

Po wiedeńsku.

OPERA.

W najbliższy poniedziałek dnia 21 b. m. dana będzie fantastyczna opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana" w której wystąpią: sławna Ada Sari, Herman Horner i Franciszek Bedlewicz.

REPERTUAR KIN

Adria: Srebrna torpeda
Apollo: „Pokusa".
Atlantic: „Nasze Słoneczko"
Muzeum: „Ostatni sygnał" i „Gdy zabawki budzą się do życia".
Promień: Książę Woroncow
Stella: Mecz bokserski Schmeling — Louis i Roberta
Uciecha: Pasteur
Wanda: „Rose Marie"
Bagatela Jej czar i rewja Po wiedeńsku.
Sztuka: „Concertina"
Świt: „Bolek i Smolek"
Zorza: „Córka generała Pankratowa".
Dom Żołnierza „10 procent dla mnie".

Gimnazjum budowlane
W KRAKOWIE

Władze szkolne przystąpiły do przygotowania projektu przekształcenia wielu szkół rolniczych woj. krakowskiego na jednoroczne kursy przysposobienia rolniczego.

Prawdopodobnie Szkoła Rolnicza przekształcona będzie na liceum rolnicze. Wyłonił się również projekt otwarcia gimnazjum budowlanego w Krakowie.

Koncerty orkiestry
WOJSKOWEJ

W każdą pogodną niedzielę koncertować będzie na plantach krakowskich naprzeciw hotelu Krakowskiego orkiestra wojskowa w godzinach od 11.30 do 13.30.

Nowy syndyk
MIEJSKI

Donoszą nam, że syndykiem miejskim w miejsce zmarłego bł. p. mec. Sachsa ma zostać dr. Kazimierz Ostrowski, syn b. wiceprezydenta miasta Krakowa. Witolda Ostrowskiego.

Zamknięcie ulic

Z powodu budowy linji tramwajowej w ulicy Podwale i Straszewskiego. zamyka się z dniem 17 bm. ulicę tę dla ruchu kołowego na odcinku od ulicy Karmelickiej do ulicy Smoleńsk, przyczem ruch objazdowy skierowuje się przez ulice Garbarska i Rajska.

Właściciel realności uprawiał nierząd

Sensacyjną sprawę rozpatrywał krakowski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Chrzanowie.

Rozpatrywana była sprawa właściciela realności Tadeusza Mąsiorowskiego zam. w Chrzanowie, oskarżonego o to, że niejakiej Kozinównie odnajmywał pokój na uprawianie nierządu.

Za to oskarżony pobierał opłatę od każdego gościa, który odwiedzał wymienioną.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Mąsiorowskiego na 8 miesięcy więzienia i pozbawiene praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.

Za dwa dni pierwszy kupon
wielkiego konkursu „Torpedy"

Jak już podawaliśmy pierwszy kupon naszego wielkiego konkursu ukaże się we wtorek 22 bm. A więc zaledwie dwa dni dzieli nas od startu. Zadaniem naszych Czytelników będzie zbieranie tych kuponów w ilości 15 sztuk kolejno numerowanych. Zebrane kupony Czytelnicy prześlą do Redakcji „Torpedy", poczem nastąpi rozdział nagród.

Szczęśliwi Czytelnicy „Torpedy" znajdą się w posiadaniu cennych przedmiotów.

A więc, we wtorek pierwszy kupon i... nożyczki w ruch.

XIII Tydzień Lotniczy
w Krakowie

XIII Tydzień Lotniczy w Krakowie odbędzie się w tym roku w czasie od 26 września do 4 października. Osobny obywatelski Komitet Tygodnia pod przewodnictwem płk. Madeyskiego, ułożył już program i poczynił przygotowania.

Przewodnią myślą programu będzie: przypomnieć społeczeństwu o konieczności organizowania się w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i o potrzebie jej finansowgo poparcia.

W dniu 26-go wieczorem urządzony będzie w Krakowie i okolicy alarm lotniczo - gazowy, połączony z gaszeniem świateł; pokaz ten ma być równocześnie sprawdzianem gotowości w tym kierunku.

W dniu 27-go odbędą się uroczystości na Rynku krakowskim (nabożeństwo, podniesienie sztandaru L. O. P. P., pochody propagandowe i pokazy pracy drużyn odkażających).

Kogo protegowała Parylewiczowa?
Akta urosną do 80 tomów!

Akta sprawy Parylewiczowej rosną ustawicznie. Jest już 12 tomów po 200 stron, czyli 2400 stron. Spodziewają się, że dokumenty przekroczą 80 tomów.

Do Sędziego śledczego, dr. Korusiewicza w Krakowie zgłaszają się ciągle osoby, które chcą zeznać w aferze Nadsyłane są również liczne listy i anonimy, które należy sprawdzić, tak że śledztwo ciągle obejmuje coraz szersze koła.

Obie główne oskarżone: Parylewiczowa i Fleiszerowa przebywają w odosobnionych celach więzienia krakowskiego. Fleiszerowej dozwolono na krótkie widzenie się z rodziną w obecności władz sądowych i więziennych. Natomiast do Parylewiczowej z jej rodziny nikt się nie zgłaszał i nie podejmował starań o widzenie.

W sferach prawniczych obszernie dyskutowana jest sprawa Parylewiczowej, a zwłaszcza jej ewentualnej niekaralności za pobieranie wynagrodzeń przy protegowaniu ludzi, starających się o posady, Jest to mylne twierdzenie, a dochodzenia dostarczyły i w tym kierunku obfitego materjału obciążającego.

Ludzi tych dochodzenia dzielą na trzy grupy: na takich, którzy posady otrzymali bez udzielenia wynagrodzenia za pośrednictwem Parylewiczowej, takich co do których sprawa wynagrodzenia pieniężnego za uzyskanie posady stoi narazie pod znakiem zapytania i wreszcie na tych urzędników, czy też urzędniczki, którzy swe posady opłacili Parylewiczowej rozmaitemi kwotami.

Igraszki nożowe na plantach
w Krakowie

Planty krakowskie, ozdoba grodu podwawelskiego, od pewnego czasu służą mentom i wyrzutkom społecznym do rozpraw nożowych.

Spokojni mieszkańcy Krakowa, którzy korzystając z pięknej pogody wrześniowej udają się gremjalnie na planty, aby zaczerpnąć świeżego powietrza i odetchnąć po całotygodniowej pracy, zostają napadani przez nożowników.

Wczoraj na plantach policja interweniowała kilka razy, [illegible] dwóch wypadkach musiano zawezwać karetkę pogotowia, bowiem nożownicy pokłóli dwie osoby.

Stan zdrowia napadniętych i pokłótych budzi b. poważne obawy.

Mieszkańcy Krakowa apelują za naszem pośrednictwem do organów bezpieczeństwa z prośbą, aby planty były bardziej obsadzone policją. bowiem w ostatnich czasach, to jedyne miejsce wypoczynku niedzielnego stało się siedliskiem zbirów.

Przypomnienie okólnika
O GODZINACH PRZYJĘĆ W URZĘDACH PAŃSTWOWYM

W związku z wydanym w swoim czasie okólnikiem p. premjera Sławoj - Składkowskiego w godzinach przyjęć interesantów w urzędach państwowych, ministerstwa zwróciły uwagę podległym instytucjom na ścisłe wykonywanie zarządzeń premjera.

W godzinach przyjęć nie wolno się urzędnikom wydalać pod pozorem pracy z załatwiania innych spraw. Muszą oni w godzinach oznaczonych na przyjęcia znajdować się na swych stanowiskach i załatwiać interesantów.

Oświęcim pisze...

Na miesiąc aresztu z zawieszeniem skazany został właściciel domu przy ul. Legjonów H. Wroner za to, że nie zabezpieczył należycie okna piwnicy, wskutek czego 5-letnia Stanisława Buczek wpadła do otworu i doznała złamania nogi.

Wieliczka pisze...

Tydzień Strażaka rozpoczyna się w dniu dzisiejszym pod protektoratem burmistrza miasta i prezesa straży pożarnej.

Na Jasną Górę wyruszyła druga pielgrzymka z Wieliczki pod przew ks. dr. Jańskiego.

Chrzanów pisze...

Na 6 miesięcy aresztu skazany został przez sąd w Chrzanowie Stefan Pytlikow za kradzież roweru na szkodę Mieczysława Zajegi.

Kurs przeciwgazowy otwarty został pod przewod. instruktora kp. Filipka w Jaworznickich kopalniach węgla.

Krwawa strzelanina. Jan Sikora w czasie bójki strzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc ciężko Stanisława Sikorę i Katarzynę Sikorę. Sprawca strzelaniny został przytrzymany.

Kradzież. Z mieszkania Heleny Janickiej nieznani sprawcy skradli bieliznę wartości 1.200 zł.

Kupon niniejszy należy wyciąć i przechować. Po zebraniu 4 kuponów należy przesłać do Redakcji pismo odręczne (atramentowe) niekaligrafowane na papierze nielinjowanym, najmniej 10 wierszy, załączając kupony. Na podstawie tego zainteresowana osoba otrzyma bezpłatną ocenę grafologiczną. Przypominamy, że każda analiza wymaga czterech kuponów

KUPON
BEZPŁATNEJ PORADY GRAFOLOGICZNEJ

„Z różnych stron"
I KONCERTY SOLISTÓW W RADJO

Ciekawą ilustracją polskiego folkloru, mieniącą się kolorami najróżnorodniejszych polskich melodyj ludowych będzie koncert, jaki nadaje Polskie Radjo z Wystawy Radjowej dn. 21. IX o godz. 19.00. W koncercie tym zatytułowanym „Z różnych stron" wystąpi jako solistka Aniela Szlemińska. W dniu tym w godzinach wcześniejszych bo o 17.00 usłyszą radjosłuchacze pianistę Zbigniewa Grzybowskiego, wiolonczelistkę Zofję Adamską i śpiewak Eugenjusza Maja. W koncercie poznają się słuchacze również z utworami mało słyszanemi jak np. serja z opery „Szwanda dudziarz" Weibergera pieśń serbska „Za co" J. Canica i tp.

PROGRAM RADJOWY
21 WRZEŚNIA 1936 R.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny 7.35 Parę informacyj. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Przez lądy i morze w Egipcie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Płyty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Nie rób ego — opowiadanie M. Domańskiej dla dzieci. 16.50 Koncert popularny. 16.45 Dla czego warto popierać opieki szkolne — pogadanka Al. Piskora. 17.00 Koncert solistów 17.50 Odczyt o Macierzy Szkolnej w Gdańsku. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Z różnych stron — koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 20.00 Audycja żołnierska, 20.30 Katorga aleksandrowska — feljeton. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Gustaw Mahler: IV Symfonja G-dur w wyk. Symf. Ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Gre-gre, gregoły — poszły żaki do szkoły — audycja muzyczna St. Wasylewskiego. 23.00 Płyty.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

DZIECI
--jedynymi żywicielami rodzin

Od wielu już lat inspekcja pracy wypowiedziała walkę zatrudnianiu dzieci poniżej lat 15. Usuwa je z pracy ponieważ tego żąda ustawa, a praca w fabrykach, czy innych zakładach przemysłowych jest za ciężka dla młodych słabo fizycznie rozwiniętych organizmów, szkodzi ich zdrowiu i odbija się ujemnie na całym dalszym rozwoju sił młodzieży Do tych zasadniczych argumentów doszły w okresie kryzysu jeszcze nowe przyczyny, wobec znacznego ograniczenia rynku pracy, przedewszystkiem winni być zatrudniani pracownicy dorośli, zwłaszcza mający rodziny na utrzymaniu, małe dzieci natomiast nie powinny zajmować ich stanowisk. W związku właśnie ze sprawą bezrobocia powstały w różnych państwach projekty

dalszego podniesienia wieku dopuszczenia do pracy młodocianych

oraz przedłużenia ich okresu obowiązkowej nauki szkolnej, celem dania zajęcia i opieki młodzieży nie pracującej.

Walka jednak z nielegalnym zatrudnianiem dzieci nie należy do łatwych. Przyjrzyjmy się, jak sprawa ta wygląda w praktyce. Przeprowadzone w 1933 r. badania pracy dzieci poniżej lat 15 dają ciekawe rezultaty.

Dla przykładu zacytować można zeznania niektórych zainteresowanych.

Chłopak 14-letni mówi:

„Wynagrodzenie moje wynosi 6 zł. tygodniowo i stanowi całkowite utrzymanie mojej rodziny, składającej się z matki, 10-letniej siostry i chorego ojca". Wdowa z 4-giem dzieci tłumaczy się: „Syn mój stał się jedynym żywicielem rodziny. Nie ma jeszcze przepisowego wieku, ale jeżeli utraci z trudem zdobytą pracę, pozostaniemy bez kawałka chleba i dachu nad głową".

Żona bezrobotnego.

której syn ma 14 i pół lata pisze: „Mąż mój jest od kilku lat bezrobotny i nie przyczynia się niczem do utrzymania rodziny, a sama jestem chora i mam pięcioro drobnych dzieci. Zarobki więc mego syna byłyby jedyną możliwością poprawienia naszej egzystencji. Zemerytowany robotnik kolejowy, pobierający 20 zł. emerytury, prosi o nieusuwanie jego nieletniego syna z pracy, ponieważ tylko jego pracy może utrzymać rodzinę: chorą żonę, która od roku nie opuszcza łóżka i dwoje młodszych dzieci — 12 i 7-letniego.

Przykładów takich możnaby jeszcze podać wiele.

Z badania zarobków tych małoletnich „żywicieli" rodzin wynika, że otrzymują oni przeciętnie miesięcznie od 10 do 25 zł., czasem więcej — do 60 zł. miesięcznie.

W okresie pogłębiania się kryzysu i bezrobocia coraz częściej można było spotkać się ze zjawiskiem, że mąż jest bezrobotny, a na utrzymanie całej rodziny pracuje żona. Obecnie powstaje nowe zjawisko — utrzymywanie rodziny, łącznie z bezrobotnym ojcem przez małoletniego chłopca, który pracuje nielegalnie wbrew przepisom ustawy.

Jest to istotnie tragiczny paradoks społeczny

dorosły człowiek siedzi bezczynnie, bo pracy dla niego niema i może patrzeć spokojnie, jak małe nierozwinięte ani fizycznie, ani umysłowo dziecko musi brać na swe barki trud utrzymania rodziny.

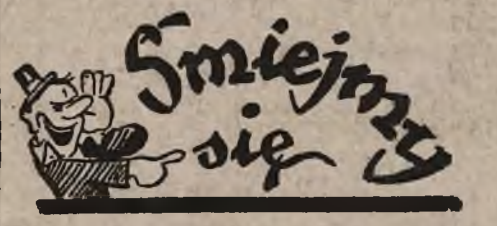
Nad zjawiskiem tym nie można przejść spokojnie do porządku dziennego. Nie chodzi o to, że inspekcja pracy wykryje poszczególne wypadki, że usunie wiele małych dzieci z pracy, chodzi o to, by fakty takie nie mogływ ogóle powstać i by usunięcie z pracy dziecka niepogrążyło jego i całej jego rodziny w jeszcze większą nędzę.

Jedyną radykalną radą

na to jest przymusowe państwowe pośrednictwo pracy. Jeśli pracodawca nie będzie miał prawa przyjęcia do pracy robotnika bez pośrednictwa, czy zgody państwowego urzędu, nie będzie mógł zatrudnić 13 czy 14-letniego dzieciaka, i będzie musiał dać pracę dorosłemu ojcu rodziny.

Zresztą przymusowe państwowe pośrednictwo pracy stanowi w ogóle jedyny środek do planowego regulowania rynku pracy i dlatego też od dawna już było wysuwane przez wielu działaczy społecznych jako jeden z ważnych postulatów polityki społecznej Państwa.

Dobrze zorganizowane państwowe pośrednictwo pracy, oparte na znajomości rynku pracy, połączone z pośrednictwem zawodowym wpłynęłoby bez wątpienia już dzisiaj na zmniejszenie wielu bolączek bezrobocia, na właściwe kierowanie sił roboczych tam gdzie są one potrzebne, odpowiednie ich fachowe przeszkolenie. Usunęłoby też wiele konfliktów, wynikłych na tle redukowania i przyjmowania robotników.



STOSOWNY PODARUNEK.

Do księgarni wchodzi mały chłopiec.

— Proszę pana o tę książkę, która jest na wystawie p. t. „Jak usidlić mężczyznę?"

— To jest książka dla dorosłych!

— Właśnie ją chcę podarować mojemu drogiemu tatusiowi w dzień imienin.

— A czym jest twój ojciec?

— Policjantem.

NAPISY NA GROBACH.

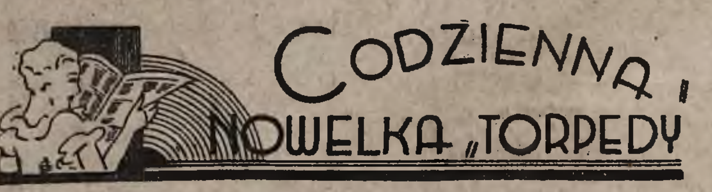
„Tu spoczywa Jan X. Przeżył on bez przerwy do swojej śmierci 76 lat".

„Tu spoczywają zwłoki mężczyzny o nieznanym nazwisku. Zabił go i obrabował Henryk Y, urodzony w r. 1905, dnia 4 października, zmarły w r. 1935, dnia 7 maja".

SKANDAL OLIMPIJSKI.

Wszystkich, uczciwie myślących, oburzyła wiadomość o decyzji Międzynarodowej Kamisja Olimpijskiej, która Polsce odebrała srebrny medal.

Z motywów tego postanowienia koń-by się uśmiał... gdyby nie był szlachetnym zwierzęciem.



TRUCIZNA

Na zamku czerteckim odbywa się wielkie przyjęcie. Stara ta siedziba, malowniczo położona nad brzegami Smutnej dawno już przestała być własnością rodu ks. Czerteckich. Obecnie króluje w niej bogata wdowa po warszawskim fabrykancie mydeł, która kupiła zamek wraz z pięknym parkiem, przyległemi fermami i lasem.

Któżby nie przyjął zaproszenia do zamku czerteckiego? Wszystkie wybitniejsze osobistości tam się spotykają. Dostojne mury starego zamku skupiają wtedy tysiące drobnych, ukrytych dramatów, z których składa się życie na prowincji.

Nie trzeba przy tym zapominać, że pani domu choruje na oryginalność, ma swoje dziwactwa i kaprysy. Przygotowuje też gościom zawsze jakąś niespodziankę przeważnie natury kulinarnej.

Tegoż wieczora uprzedziła, że uraczy ich grzybami, przyprawionemi według nadzywyczajnego przepisu, stanowiącego wyłączną tajemnicę jej kucharza.

Goście stropili się nieco usłyszawszy, że pani domu sama zebrała grzyby w lesie.

Uczestnicy biesiady spojrzeli po sobie, nikt nie odezwał się, ale wszystkie umysły napełnił zrozumiały niepokój. Po chwili milczenia postarali się stłumić go towarzyską rozmową. Korzystając z ogólnego gwaru dwie osoby wymknęły się do sąsiedniego salonika i wszczęło tam żywą, choć zciszonym głosem prowadzoną wymianę zdań. Byli to Kazimierz Kański i Lena Walewska, złączeni z sobą tajemnymi węzłami podwójnej zdrady małżeńskiej.

— Mówię ci, dziś albo nigdy.

— Bój się Boga, Leno!

— Mam go w torebce noszę oddawna w oczekiwaniu sposobności. Taka, jak teraz już się nie powtórzy. Zejdę na chwilę do kuchni, nachylę się nad rynką z grzybami niby to wąchając je. Szczypta proszku wystarczy, abyśmy oboje odzyskali wolność.

— Byłoby rzeczą straszną gubić tyle niewinnych osób dla pozbycia się dwóch, twego męża i mojej żony.

— To trudno, nie mamy innego wyjścia. Wkrótce może się wszystko wydać i czeka nas zguba.

Goście zgromadzeni w wielkim salonie odzyskali powoli pogodę ducha dzięki trunkom, które im podano. Ostatecznie nie wszystkie grzyby muszą być trujące.

Zasiedli wesoło do stołu, a gdy przyszła kolej na grzyby gotowi byli zaatakować je bez trwogi. Pani domu uznała jednak za stosowne oświadczyć:

— Może ktoś z państwa obawia się grzybów trujących. Postaram się usunąć ich niepokój, Burek, chodź tu!

— Masz Burek, jedz.

Pies połknął w jednej chwili pełny talerz grzybów, wylizał i wybiegł w podskokach do parku.

Grzyby zyskały ogólne uznanie, wszyscy chwalili je głośno i zastanawiali się, na czem tajemnica przyprawy może polegać. Było coraz głośniej i weselej. Przy deserze kamerdyner nachylił się nad panią domu i szepnął jej na ucho:

— Stało się nieszczęście. Burek nie żyje.

Pani domu wydała okrzyk przerażenia i porwała się z miejsca.

— Moi państwo, jesteśmy wszyscy otruci. Pies mój zdechł.

Dokoła stołu wybuchła straszna panika. Nie wiedziano, co począć. Wraz liwsi z pośród obecnych czuli już bóle rozdzierające im wnętrzności.

Kazimierz Kański stał blady, półprzytomny mimo, że on jedyny nie tknął wcale zabójczej potrawy. Błędnym wzrokiem wpatrywał się w Lenę. Ta zrozumiała oskarżenie, zawarte w jego spojrzeniu i krzyknęła rozpaczliwym głosem:

— To nie ja, nie ja zrobiłam, przysięgam ci, Kaziu!

— Do końca życia nie będę mógł spojrzeć na ciebie. Jesteś potworem.

— Ależ przysięgam ci na wszystko w świecie, mój drogi, że to nie ja.

— Więc on jest twoim kochankiem! — wrzasnął mąż Leny.

— Byłem nim, ale wstydzę się teraz tego. Pańska żona to ohydna zbrodniarka. Otruła wszystkich.

Pani Walewska zaniosła się spazmatycznym płaczem. Szlochając otworzyła torebkę i wyjęła z niej proszek.

— Masz dowód, że nic nie zrobiłam spójrz, trucizna jest tu nietknięta.

Między mężem a kochankiem wybuchła straszliwa kłótnia. Walewska spazmowała, żona Luciana, dostała ataku nerwowego. Z pośród reszty towarzystwa nikt jednak na tę czwórkę nie zwracał uwagi, wszyscy rozpaczali w obliczu grożącej im śmierci. Sala rozbrzmiewała szlochaniem, jękami i krzykiem.

Tymczasem zjawiła się pomoc wezwana telefonicznie. Przybyła karetka pogotowia, lekarz, pielęgniarze.

Nie tracąc chwili czasu poddano uczestników nieszczęsnego przyjęcia zabiegom płukania żołądka.

Po dokonaniu tego lekarz rzekł:

— Proszę mi teraz przynieść zwłoki psa. Musimy poddać je badaniom laboratoryjnemu.

Przywołany komerdyner zdziwiony i przestraszony odparł:

— Zwłoki psa? Ależ, panie doktorze, to niemożliwe.

— Dlaczego niemożliwe?

— Dlatego, że z nich prawie nic nie zostało. Są zupełnie poszarpane i zniekształcone. Jakżeż można coś podobnego panu doktorowi przynosić.

— Poszarpane? Jakim sposobem?

— Samochód ciężarowy, który przejechał biednego psa, zgniótł go przecież na miazgę.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz zostając jej kochankiem. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemstę za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci

Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, iż tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu.

— Dziękuję ci Drago — zawołał Juljan — ten list poskutkuje. Twoja szybka gotowość daje mi do zrozumienia, że w piersi twej tkwi jeszcze promień sprawiedliwości.

— Czyżbyś, majorze Subowiczu — odparła Draga złośliwie — nie spodziewał się pan nawet, co w mej piersi noszę, lecz powinieneś się pan wiele spodziewać, a teraz wkładam list do koperty i przykładam pieczęć królewską, bo bez niej nie miałby on żadnej wartości.

I w oczach Juljana zgięła arkusz i włożyła go w kopertę.

Potem poczęła na biurku szukać niecierpliwie i niechętnie. Odrzuciła nóż do papieru mający postać ozdobnego sztyletu i wiele innych drobiazgów, które leżały spiętrzone na stoliku. Poprostu nie mogła znaleźć poszukiwanej rzeczy.

— Gdzież moje pieczęcie? — zawołała Draga — Ależ to okropne. Właśnie teraz, kiedy ja potrzebuje koniecznie, zarzuciła się gdzieś.

Zaraz temu zaradzę, poczekajno pan chwilkę, mój przyjacielu, w gabinecie króla zapieczętuję list majestatyczną pieczęcią, która również będzie skuteczną, jak i moja.

I nie czekając na odpowiedź, opuściła pokój małemi, bocznemi drzwiami. Juljan czekał.

Po chwili wróciła piękna czarnowłosa i oddała mu z uśmiechem list zaopatrzony królewską pieczęcią.

— A więc załatwiliśmy naszą sprawę, nieprawdaż — rzekła z chłodnem obliczem Draga, gdy Juljan chował list do kieszeni.

Nie trać pan czasu, panie majorze, przyspiesz kroku, byś się nie spóźnił. Król często bywa niecierpliwym, mógłby mu się spodobać, usłyszeć podczas walca strzały, dane w cytadeli, w walcu, któregoby tańczono w salzabawowej.

— Nie stracę ani chwili — zawołał Juljan — lecz nim odeidę, Drago, oto moja dłoń, podaję ci ją nie z przebaczenia, lecz na pożegnanie, bez groźb.

— Bez groźby? — wybuchła Draga, a w oczach jej zabłysły groźne ognie. — Mężczyźni nie grożą, gdy im naj droższą istotę wydarto, bo są zimni i nie mają serca naszego. Ale kobietę, nie Juljanie Subowiczu, kobietę nie spotka groźny los człowieka, który niegdyś był dla niej najdroższym na świecie i sam ręką zuchwałą zburzył bóstwo, do którego się modliła.

A teraz idź, Juljanie, idź już, nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia.

— A więc nigdy już więcej się nie zobaczymy — szepnął Juljan.

— Może nigdy, bądź zdrów majorze. Słyszę tony walca rozlegające się w sali balowej, poseł rosyjski na mnie czeka, zaangażował bowiem mnie do walca. Ha, ha, wesoło, bardzo wesoło. Oto jest komedja życia. Muszę się śmiać i tańczyć, gdy serce w gorzkich łzach tonie.

ROZDZIAŁ CII.

Uryaszowe pismo

Juljan Subowicz nie mógł sam zdać sobie sprawy, jak nagle znalazł się na dworze, kiedy nagle zaszumiały koło niego drzewa parku zamkowego i więcej nie odurzał go zapach słodkich perfum, bijących od Dragi, zaledwie zdał sobie sprawę z tego, że zeszedł ze schodów.

I teraz owładnęło nim dziwne uczucie. Obawiał się, że stanął nad dziwnym punktem swego życia, stracił na zawsze kobietę, którą posiadał, on sam, on, Juljan Subowicz, zerwał więzy, które łączyły go z Dragą.

Wszyscy mężczyźni będą go uważali za głupca, o tem wiedział, czuł to. Kto posiada miłość królowej, to jest głupcem, jeśli odrzuca ją od siebie.

Do jakiego celu ma dążyć jeszcze, kiedy najpiękniejszą kobietę na świecie odtrącił od siebie, kiedy usuwa sam najsłodsze chwile, jakie zaznać może mężczyzna — tego nie mógł sobie wytłumaczyć; wychodząc ze stanowiska materjalnego, ze stanowiska własnej korzyści — działał za pospiesznie. Jutro nie będzie adjutantem króla, przezto musi wystąpić z jego armji, musi powrócić do życia prywatnego.

Ale co czeka go w życiu? Niczem nie był, niczego innego nie uczył się, gdyż jako oficer, — mój Boże, — umiał tylko komenderować — nie był uczonym, lekarzem, inżynierem, kupcem, — był wprost niczem!

Stosunki majątkowe ojca nie były znowu tak bardzo świetne, stary człowiek nie mógł oszczędzać. Jako prezydent skupczyny i najwyższego trybunału, musiał utrzymywać szerokie stosunki i prowadzić dom otwarty, najbogatsi ludzie byli u niego gośćmi.

To wszystko odbiło się na majątku rodzinnym. Juljan wiedział o tem bardzo dobrze że ojciec walczył z troskami, — ojcu nie mógł w żadnym razie być ciężarem, nie mógł w nim pokładać nadziei.

A jednak, nie zwlekał Juljan ani minuty, i nie żałował co zrobił, chociaż czuł to, że będzie Dragi pożądał, że przyjdą chwile, w których tęsknić będzie za piękną kobietą.

Lecz na Boga, on nie mógł nic innego zrobić, musiał poświęcić swą namiętność, by ratować ojca, a siostrę drogą wyrwać od upadku.

I osiągnął to, czego żądał — pokonał, co było niemożliwem dla niego, zrobił możliwem. gdyż jeńcy, którzy zamknięci zostali w cytadeli, będą znowu wolni, jeszcze tej nocy unikną wyroku, — gdyż człowiek, który na rozkaz królowej jeszcze tej nocy miał być rozstrzelany, za parę minut będzie wolnym — taki wypadek będzie zdaje się jedynym w kronikach kryminalistyki serbskiej.

Ale jeszcze dziś się to stanie! Juljan wyciągnął list, doręczony mu przez Dragę, teraz, — ponieważ był sam podziwiał szczęśliwym wzrokiem ten list, który mu gwarantował życie ojca i wolność siostry, jeszcze więcej — ten list przyniesie mu przebaczenie i pojednanie z ojcem jeszcze tej nocy.

Królewska pieczęć błyszczała. — młody, uszczęśliwiony ofcer nie mógł wytrzymać, i przycisnął list do ust.

— A teraz — zawołał Juljan, chowając list znowu do kieszeni obok piersi, — do cytadeli! Chętniebym zaniósł Burckhardtowi szczęśliwą nowinę, że mi się udało uwolnić swoich ale nie mogę tracić więcej ani minuty. Dr. Burckhardt zalecał mi jak największy pośpiech, Burckhardt dowie się za godzinę, teraz zaś należy prędko, jak tylko można, wyrwać ojca i siostrę z więzienia.

I szedł spiesznie Juljan w ciemnościach nocy do cytadeli. Mógł jeszcze tej nocy odwachowi, który strzegł wejścia do cytadeli — dać hasło — tylko tej okoliczności zawdzięczał, że go wpuszczono. Potem kazał się zaprowadzić do komendanta.

Musiał poczekać parę minut, aż komendant zjawił się, Musiał pokonać nieprzyjemne uczucie — myśląc o tem że będzie musiał mówić z tym człowiekiem, gdyż komendant cytadeli w Belgradzie, porucznik Hankiewicz był osobistością, którą nie tylko obywatele Belgradu nienawidzili i brzydzili się nim, lecz także między oficerami uchodził porucznik Hankiewicz za nikczemnego zausznika, i nędzną kreaturę Dragi.

Ten człowiek był jeszcze przed paru dniami strażnikiem, nie posiadał poczucia godności, by być oficerem, aż nagle awansował i to w taki sposób, że wielu zasłużonych oficerów przeskoczył.

Aleksander i Draga nie mogliby sobie nawet lepszej kreatury wynaleźć na stanowisko komendanta cytadeli, jak Hankiewicza.

Człowiek ten łączył z wrodzoną gburowością tyle srogości i dzikości, że doskonale nadawał się na to stanowisko, w którem rozchodziło się o to, by nieszczęśliwym pojmanym, którzy jęczeli w lochach cytadeli, uczynić życie jak najcięższem.

Ten dawny strażnik Hankiewicz, który w czterech latach awansował na porucznika, był w rzeczywistości niczem innem, jak tylko pachołkiem — i dla tego który wierzy w wędrówkę dusz, musi być ujasnem że dusza porucznika niegdyś siedziała w ciele kata hiszpańskiej inkwizycji, gdyż tylko w ten sposób można sobie wytłómaczyć srogość i okrucieństwo Hankiewicza z jaką katował nieszczęśliwych więźniów, oddanych jego pieczy.

Cytadela w Belgradzie, jak wieść głosiła i co było publiczną tajemnicą, i więzienia w niej się znajdujące, były lochami mordów, w których więźniowie, którzy wprost na śmierć nie zostali skazani, powoli ale pewnie marnieli.

Dalszy ciąg jutro



WĘGRY-POLSKA 70½ : 65½ i POLSKA-BELGJA 78 : 58

Niespodziewane porażki Kucharskiego i Nojego

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry i Polska — Belgja przyniósł niespodziewane zwycięstwo naszej drużynie. Polacy w ogólnej klasyfikacji prowadzą zarówno z Węgrami (36:33 i pół pkt., jak i z Belgją 35:25 pkt.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł szereg ciekawych wyników:

Na 100 m. walka toczyła się właściwie jedynie pomiędzy zawodnikami węgierskimi, którzy też zajęli pierwsze 2 miejsca, 1) Kovacs Węgry 10.6 2) Gyenes Węgry 10.7, 3) Hguthy B. 11.2, 4) Trojanowski P. 11.4, 5) Zasłona P. 11.6, 6) Van den Driesche P. 12 sek.

W rzucie kulą Polacy odnieśli duży sukces zajmując dwa pierwsze miejsca. 1) Gierutto P. 15.05 m., 2) Fiedoruk P. 14.79, 3) Horwath W 14.54, 4) Csanyi W. 14.37, 5) Van den Voorde B. 13.55.

W skoku wzwyż 1) Hofman P. 2) Gierutto P. 3) Kerkovitz W. wszyscy po 1.84, 4) Cserna W. 1.80, 5) Chartier P. 1.65 6) Binet B. 1.60.

Najbardziej emocjonującym punktem programu dnia był bieg na 1500 m. Odrazu od startu prowadzenie obejmuje Belg Mostert. Po 200 m. Kucharski dochodzi i mija go

KUCHARSKI

prowadzi jednak króki czas — Belg bowiem wysuwa się znowu na czoło i kończy bieg pierwszy. Wyniki: 1) Mostert B. 3:53 (Nowy rekord belgijski), 2) Kucharski P. 3:54.2 (zaledwie o 0,2 sek. gorzej od rekordu polskiego), 3) Igloi W. 3:56,4, 4) Noji P. 3:57,2 5) Barthonyi W. 3:59,4, 6) Chroeven B. 4.08.4

Na 400 m. przez płotki Belg Bosmans 54.4 2) Kovasc 54.8, 3) Heljas W. 55.6 4) Maszewski P. 56, 5) Regemutter B. 57.2, 6) Niemiec P. W biegu na 400 m. 1) Vadas W. 48.8, 2) Śliwak P. 40.6, 3) Gąsowski P. 49.8 (Polak na mecie wysunął się przed Zsitvaiem), 4) Zsitvai W. 49.9, 5) Prinsen B. 51, 6) Bondu B. 51.1

Skok o tyczce rozegrano jedynie w konkurencji polsko - węgierskiej 1) Sznajder P. 4 m. 2) i 3) Morończyk P. i Baecalmaey W. po 3.80, 4) Csanyi W. 3.75.

W drugim dniu zawodów z wyników polskich zawodników zasługuje na szczególne podkreślenie zwycięstwo Kucharskiego na 800 m. w czasie 1.53.8 przed Węgrem Igloi oraz Gerartem Belgja i Gąsowskim

W biegu na 5 km. Noji zawiódł przegrywając do Simona 14.49.4 o 06 sekundy.

W sztafecie olimpijskiej, która wygrała Polska, najlepiej pobieg Kucharski, osiągając na 800 mtr fenomenalny czas 1.50.8, co jest trzecim tegorocznym wynikiem na świecie. W sztafecie tej Polska ustanowiła rekord krajowy.

Sport na Śląsku

Liga Śląska

Słovian Katowice — Naprzód Lipiny 3:2
Czarni Chropaczów — 06 Katowice 2:1
Concordia Knurów — Wawel N. Wieś 4:2

Zgoda i Policyjny
W LIDZE ŚLĄSKIEJ

Wczoraj zapadło rozstrzygnięcie w rozgrywkach o wejście do ligi śląskiej, do której zaawansowały: Zgoda (Bielszowice) i Policyjny (Katowice).

Rozegrane mecze dały nast. wyniki: Stadjon Chorzów — Kopalnia Brzeszcze 3:0 (1:0); Zgoda Bielszowice — Naprzód Rydultowy 1 0 (0); Policyjny Katowice — Harcerski KS. Szopienice 5:1 (1:).

I. F. C.--Guts Muts (Drezno)
5:4 (3:1)

Wczoraj gościła na Śląsku drezdeńska drużyna Gubs - Muts, ulegając katowickiemu IFC. w stos. 5:4 (3:1) wobec 12 tys. widzów. Bramki dla gospodarzy uzyskali: Relle 2, Hoffman 1, Knapik 1, Domagała 1.

SZCZYPIORNIAK

KS. Pole Zachodnie — PZP. Siemianowice 4:4 (3:3) Punkty dla Pola Z. zdobyli Lempka 2 oraz Gros i Gregorczyk, dla siemianowiczan Kiełbasa 4.

Sensacyjne zwycięstwo
PIĘŚCIARZY HAJDUCKICH

Czwarty skolei mecz z cyklu drużynowych mistrzostw bokserskich Śląska, rozegrany pomiędzy Ruchem i dotychczasowym mistrzem Śląska IKB. — w Świętochłowicach, zakończył się sensacyjnem zwycięstwem hajduczan w stosunku 0:7!

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sprawę tegorocznego mistrza w boksie na Śląsku rozstrzygnie finał Policyjny — Ruch.

Ruch nadal prowadzi w Lidze
Widmo spadku nad Legją

Do decydującego o prowadzeniu w tabeli ligowej meczu, Ruch wystąpił w osłabionym składzie, jednak z Wilimowskim. Wynik krzywdzi Dąb, który w drugiej połowie panował na boisku, mimo słabej trójki napadu

Bramki dla Ruchu uzyskali Peterek, Wilimowski i dla Dębu Herman. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Tatuś, który dokonywał cudów w bramce, oraz Wodarz. Wilimowski doskonale „krył" Moczkę, uniemożliwiając mu efektowne akcje

Warta--Śląsk 2:4 (0:2)

W Poznaniu niespodziewanie Warta uległa Śląskowi w stos. 2:4, który uzyskał bramki przez Michalskiego 2, Goda 1 i Więcka 1. Punkty dla gospodarzy zdobyli Szerfke i Gendawa.

Wisła--Ł.K.S. 2:0 (0:0)

ŁKS. uległ na własnem boisku Wiśle, która zdecydowanie górowała nad gospodarzami, zdobywając punkty przez Sołtysika i Łykę.

Warszawianka--Legja 2:1 (2:0)

Mecz ten decyduje niemal o spadku z Ligi drużyny Legji. Bramki dla zwycięzców uzyskali Knioła i Żak, dla Legji Rajdek.

Garbarnia--Pogoń 3:1 (0:1

Wczoraj, na boisku KS. „Cracovia" odbyło się b. ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi, między Garbarnią, a Pogonią.

Zwycięstwo odniosła lepsza kondycyjnie drużyna Garbarni, bijąc lwowian w stosunku 3:1 (0:1).

Gra na niskim poziomie, przyczem Garbarnia grała miejscami brutalnie.

Pierwszą i jedyną bramkę dla Pogoni zdobył Luchter w pierwszej części meczu.

Po przerwie krakowianie obejmują prowadzenie i zaraz w 3 i 5-tej minucie zdobywają 2 bramki przez Skórę. W 19-tej minucie Pazurek I ustala wynik dnia.

Publiczności 5 tys., sędzia p. Gruszka.

A. K. S. Kandydatem do Ligi
po zwycięstwie nad Brygadą 3:0 (1:0)

Do rozegranego wczoraj meczu w Chorzowie o wejście do ligi Brygada i AKS. przystąpiły w normalnych składach. Cenne zwycięstwo przypadło doskonale usposobionym gospodarzom, którzy uzyskali bramki przez Pytla w 15 min. Piontka ze wspaniałego strzału w 55 min. oraz Marszella w 65 min. Goście grali b. ofiarnie i ambitnie, lecz dość prymitywnie, co stało się przyczyną ich porażki.

Cracovia - Śmigły 0:0

W drugim półfinałowym meczu o wejście do Ligi, Cracovia zremisowała niespodziewanie w Wilnie z miejscowym KS. Śmigłym

Fatalna porażka śląskich lekkoatletyków
na tróimeczu w Warmbrunnie

Trzecie spotkanie lekkoatletów Wrocławia i obu Śląsków, zakończyło się ponowną klęską zawodników polskiego Śląska, którzy uzyskali w trójmeczu ostatnie miejsce z 81 i pół pkt. za Wrocławiem 152 pkt. i Śląskiem N.em. 86 i pół pkt.

Dość powiedzieć, że lekkoatleci naszego Śląska nie zajęli ani jednego pierwszego miejsca (!), kompromitując się doszczętnie.

„Zagłębie" leaderem „A" kl. Zagłębia

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo kl. A Zagłębia uzyskano następujące wyniki:

Brynica — Zagłębianka 5:3 (2:1)

Tempo błyskawiczne, gra fair i na wysokim poziomie technicznym, przy przewadze doskonale zgranej Brynicy. Bramki zdobyli dla Brynicy: Szymanek i Lewandowski po 2 i Witkowski 1, oraz Dupak, Dzikowski i Kwiatkowski po jednej dla Zgłębianki.

Sędzia p. Morgała — b. dobry.

Przedmecz rezerw 4:1.

Hakoach — Unja 0:5 (0:2)

Gra ostra, niezbyt ciekawa, przy wybitnej przewadze Unji. Bramki zdobyli: Dudek 2, oraz Nowak, Słota i Kaczorowski po jednej.

Sędzia p. Sozański — nerwowy

Przedmecz rezerw 3:4 (0:2)

Płomień — CKS 2:2 (1:0)

Mecz niezwykle zacięty, poziom przeciętny, gra równorzędna. Bramki po ciętny, gra równorzędna. Bramkami podzielili się Bartoś i Skalmierski dla Płomienia oraz Dyrda i Bogucki dla C. K. S.

Sędzia p. Trzmiel — objektywny

Solvay — K.S.M. 6:0 (0:0)

Benjaminek klasy A ustępował niemal na wszystkich linjach drużynie grodzieckiej, która uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo. Bramkami podzielili się Stelmach 2, Adamski 3 i Marchewczyk 1.

Sędzia p. Salomończyk — dość objektywny.

Przedmecz rezerw 2:2.

Sarmacja — Zagłębie 3:3 (1:2

Gra brutalna, na niskim poziomie. Łupem bramkowym podzielili się: Michalik 2 i Płachta 1 dla Sarmacji, oraz Banasik, Bogdanow i Bałdys po jednej dla Zagłębia.

Sędzia p. Moszkowicz b. słaby.

Przedmecz rezerw 1:1 (0:1)

W wyniku rozegranych spotkań na czele tabeli utrzymuje się nadal Zagłębie 7 pkt. przed CKS 5 pkt. i Unja 5 pkt.

Sport w Krakowie

W dalszych rozgrywkach, z cyklu o mistrzostwo kl. A. KOZPN. uzyskano następujące wyniki:

Olsza — Garbarnia I b. 3:1 (1:0)
Zwierzyniecki — Unja 6:2 (1:1)
Grzegórzecki — Wisła I b. valcovor dla Wisły
Podgórze — Korona 4:0.

SZCZYPIORNIAK

Modrzejówka, dzięki odniesionemu zwycięstwu nad AZS-em w stosunku 6:4 (2:3) zaawansowała do klasy A.

Krzysztowczyk
MISTRZEM UNJI

Wczoraj rozegrany został w Sosnowcu bieg kolarski o mistrzostwo Unji na szosie przy udziale 15 zawodników, z których 13 ukończyło bieg.

Wyniki biegu 1) Krzysztofczyk 1.29.26, 2. Kopczyński L. 1.30.52, 3) Nicpan 1.33, 4) Łabuda 1.33.7, 5) Wawrzycki, 6) Migas, 7) Stępa, 8) Kopczyński K.

Zwycięstwo tenisistów
POGONI (KATOWICE)

Półfinałowy mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w tenisie, rozegrany na kortach Pogoni w Katowicach, pomiędzy drużyną gospodarzy a WLK. Warszawa — zakończył się porażką gości w stos. 2:5.

Z serca do serca

Dziecko zawsze potrzebuje opieki matki!

Kochany Dziaduniu!

Mam 23 lat jestem przystojna i zgrabna, lecz bardzo nieszczęśliwa.

Mając 18 lat wyszłam zamąż z miłości za człowieka o 10 lat starszego, lecz po kilku miesiącach rozeszliśmy się. Przyczyną rozejścia się naszego było, że mój mąż pił wódkę i zaniedbywał mnie.

Ostatnio postarałam się o pracę i postanowiłam więcej do męża nie wracać, tembardziej, iż nie tylko, że nie poprawił się, ale więcej jeszcze rozpił się.

Nadmienić jeszcze muszę, że jestem matką czteroletniego dziecka, które zabrał mąż do siebie. Kiedy zażądałam wydania mi mojego dziecka, mąż oświadczył mi, że jeśli nie wrócę do niego, to nebędę mogła widywać się z synem.

Radź — Kochany Dziaduniu, co mam robić? Czy mam wrócić do męża i patrzeć na jego pijaństwo, czy też zaskarżyć go do sądu o przyznanie mi syna.

Halina P-ska.

Pani Halino! Niedola Pani jest wielka, tem większa, że spada i na niewinne dziecko.

Pijaństwo przybiera różnorakie formy. Jest choroba pijaństwo, polegająca na nienasyconym pragnieniu alkoholu i tylko alkoholu. Osobnikowi, dotkniętemu tą chorobą, nie potrzeba żadnego towarzystwa, żadnej zabawy, lecz tylko butelka rujnującego organizm płynu.

Inne formy pijaństwa są znacznie lżejsze, a zatemł łatwiejsze do wyleczenia. Zdarza się też, że np. wczorajszy hulaka staje się wzorowym mężem i wszystko jest jaknajlepiej.

Z treści listu Pani wywnioskowałem że mąż Jej jest typem hulaki tej drugiej formy nie zaś nałogowcem. Dlatego też myślę, że przy daleko posuniętej wyrozumiałości ze strony Pani, mąż poprawi się, trzeba tylko czasu, perswazyj, trzeba akiegoś wpływu umoralniającego, a jednak tak silnego aby mąż Pan. uległ.

Osobiście odradzam Pani zrywać z mężem chociby przez wzgląd na Jej synka, który przecież koniecznie potrzebuje opieki.

Dobry Dziadunio.

Wina i kara

CYRK

Do Dańdówki zawitał cyrk wędrowny. Na arenie popisują się dwaj artyści.

— Szanowne zbiegowisko, czeli nadobne panowie i kochane dziewicze — zawołał jeden z artystów.

— Przyiwaniły my do wasz z dalekich stron — z Warpia sie zwoncego, aby pokazać wam kochane ludzie cudy nad cudami.

— Na poczontek pokażemy wam — kamraty rodzone — jak mój kolega Ali-Baba po naszemu, a po waszemu się zwoncy artysta czeli magik, ani wzomb, nie kapujoncy mowy ludzki, bendzie kłapał jadaczkom że mu sie zawiase nie bendom zawierali i rychtyk po mimiecku trajlować bendzie śmiszne kumety, czeli rozpowiestki.

— Felek — zwrócił się po cichu do stojącego obok „artysty" — zaczynamy ino ostro!

— Maj dame i her — krzyknął Felek na całe gardło. — Hir jezd cyrkus nad cyrkuse. Tak, jak ja nie fersteje polnisz, tak tysz nie fersztajajom gano wszystkie artysty i przynależne do zwierzyńca hundy und pferdy, a które bendom gielołfać in menaż i kozły bendom fikali.

— Bujda! — nawalanka! — krzyknął ktoś z widowni. — Nawaianka zwyczajna. Minta nie cyrkus — zebrane goście. To nie som żadne artysty, owi ele ten tu grynszuc jezd mój kamrat od mamra z Towarowy, a ten drugi Antek z Orli sie zwoncy.

— Nie dajmy sie kiwać ani biglować — panowie kochane, bo to som cygany, nie żadne artysty.

— Ten tam pies, to jest Azorek od moi baboi z Koszelewa — Azorek smaruj do nogi! — O widzicie rodzone ludzie, że to babcyn pies! — już leci!

— Rombać miglanców, prać bandziorów, pod ziebro draniów — wykrzykiwał.

— Kochany trebunale i wy miłe widze — tłumaczył w sądzie „artysta" Chwaścik.

— Po prawdzie wypuścili mnie z kreminału i znakiem tego byłem bez chleba i moniaków.

— Cóż wienc miałem bidna sirota robić? — Kraść i znów do mamra?

— O wiele nawrócić się chciałem, to ludzie powiny mi pomagać, a nie bić jak ten turek Wicek Majcherek.

Sąd za pobicie „artysty" Chwaścika skazał Wincentego Majcherka na 6 miesięcy więzienia.



ELEKTRYCZNE ORGANY.
W tych dniach zainstalowane zostały w Filharmonji berlińskiej nowe organy elektryczne, przewyższające wszystkie dotychczasowe bogactwem stali. Aparatura posiada system zbliżony do filmu dźwiękowego.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów)

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

POSADA urzędnicza za pożyczenie 500 zł. Oferty Torpeda Kraków, Floriańska 36 pod „Dobra płaca".

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNIK młody, energiczny, sumienny, wieloletnia praktyka, znajomość pisania na maszynie, samodzielny korespondent, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe listy do Torpedy — Kraków, Florjańska 36, sub „Skromne wynagrodzenie"

MIESZKANIA

POKÓJ umeblowany słoneczny, jedno-dwuosobowy dla inteligentnych Pań do wynajęcia. Ulica Powiśle l. 2, of. II p. m. 16 Zgłoszenia 9—4.

RÓŻNE

SPÓLNIKA (CZKI) do otwarcia interesu hurtowego poszukuję. Gotówka mała. Listy propozycje do Admnistracji „Torpedy" Kraków, Florjańska 36 pod „Gecha 12".

„TORPEDA"

umieszcza ogłoszenia drobne w rubryce pt.

„TĘSKNIMY"

oraz ogłoszenia poszukujących pracy, licząc

50 gr. za 10 słów

TĘSKNIMY

MŁODA panna lat 30 na posadzie, pracowita, gospodarna wyjdzie zamąż za uczciwego rzemieślnika. Listy poważne do „Torpedy" Kraków pod „Prawdziwe życie".

PANNA, przystojna, inteligentna, własna pracownia poszukuje kawalera lat 35—40. Listy dla „Reny".

URZĘDNIK, szuka gospodarnej, dobrego charakteru kobiety do lat 30. Rzecz traktuję poważnie. Torpeda sub „Walenty".

INTERES własny, celem rozszerzenia go potrzebuje gotówki, która łagodna, sympatyczna zgłosi się. Listy sub „5.000"

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Florjańska 36. Tel. 177-36 Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Administracja czynna w godz. 9—13 i 15—19
Redakcja 12—13

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec, Sobieskiego 10.

Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski